

Dalszy ciąg Afery podsłuchowej

Czerwiec 2019

W dniu 14. 06. 2019 w *Tok-fm* wspomniano o książce Grzegorza Rzekowskiego „Obcym alfabetem”. Ma ona ukazać się wkrótce i wiadomo, że już zgłoszono konieczność jej nierozpowszechniania.

Wiąże się to jakoś z tajemniczą sprawą afery podsłuchowej w restauracji „Sowa i Przyjaciele”, która to afera ostatecznie przyczyniła się do upadku Rządu PO – PSL. Był to rok 2014, gdy premier D. Tusk wybierał się do objęcia stanowiska Przewodniczącego Rady Europy. Zabierając głos w tej sprawie, powiedział, że nie wiadomo, jakim alfabetem napisano ten scenariusz. Było wiele dziwnych rzeczy, związanych z tą aferą: Dwaj kelnerzy nagrywali rozmowy członków rządu i wysokich urzędników państwowych (tylko tych z PO, nikogo z PiS-u).

Te nagrania publikowane były przez Tygodnik „Wprost”.

W tamtym czasie piszę o tym zjawisku w refleksji pt. „Jak zniszczyć państwo” – Str. 91. W tle była działalność biznesmena Marka Falenty, który sprowadzał węgiel z Rosji i on, rzekomo, zlecił to nagrywanie. Za to skazany został w 2016 r., (wyrok uprawomocniony w 2017 r.) na 2,5 roku więzienia. Bez zawieszenia. Kary nie odbył, bo znikł i dopiero na początku 2019 odnalazł się w Hiszpanii i był bardzo zawiedziony, że musi odbyć tę karę w więzieniu w Polsce. 12-go kwietnia, jeszcze z Hiszpanii, napisał list do Prezydenta Dudy, z prośbą o ulaskawienie. Jak podaje Gazeta Wyborcza, M. Falenta pisał też do Jarosława Kaczyńskiego i do premiera Mateusza Morawieckiego, powołując się na swoje zasługi w zwycięstwie PiS w wyborach w 2015 r. Grozi też, że jeśli znajdzie się w więzieniu, to ujawni następne materiały: kto stoi za całą aferą podsłuchową i jaki w tym jest udział prominentnych działaczy PiS. Ta afera, która zakończyła się upadkiem rządu PO – PSL, okazuje się, że jest bardzo skomplikowana z powiązaniem polskich służb wywiadowczych i obcym wywiadem. Do wygrania przez PiS wyborów w 2015 r. przyczyniło się jednak tylko odpowiednie wyeksponowanie „ośmiorniczek” jako przykład ekskluzywnego dania, które zamawiają członkowie PO i oderwania ich od „szarego człowieka”, wyborcy PiS.

Nie wydaje mi się, żeby M. Falenta znał całą prawdę o „aferze podsłuchowej”, ale ujawnienie tych informacji, które są w jego posiadaniu, niewątpliwie nie jest na rękę PiS-owi, więc nie zgodzi się na komisję śledczą. Może książka Grzegorza Rzekowskiego rzuci nieco światła na wyjaśnienie tej sprawy.